Goniec Codzienny

Wilno
NIEDZIELA
14 maja 1944
Nr. 862
Cena w Wilnie 5 cen.

Gwałtowna bitwa na południowym froncie włoskim

Straże tylne pod Sewastopolem osłaniają odtransportowywanie niemiecko-rumuńskich oddziałów. — Zestrzelano 91 USA samolotów terrorystycznych

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 13. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Niemieckie straże tylne pod Sewastopolem toczyły wczoraj jeszcze zacięte zmagania z liczebnie o wiele przeważającymi silami nieprzyjaciela i osłaniały z wzorową dzielnością odtransportowywanie niemiecko-rumuńskich oddziałów.

Na zachodnim brzegu Mołdawy rumuńskie oddziały w ciężkich walkach okrążyły części nieprzyjacielskiej dywizji strzelców i zniszczyły je. Bolszewicy mieli wysokie krwawe straty i stracili kilkaset jeńców.

Silne oddziały niemieckich samolotów bojowych atakowały ubiegłej nocy kolejowy punkt węzłowy Kalinkowicze i przez masowe zrzucenie bomb kruszących i zapalających spowodowały wielkie pożary i obszerne spustoszenia.

Na pozostałym froncie wschodnim nie odbyły się żadne mające znaczenie działania bojowe.

Na przyczółku desantowym Nettuno przy ożywionej obustronnej działalności artyleryjskiej komunikowano tylko o walkach miejscowych.

Na froncie południowym na wschód od zatoki Gaetańskiej aż do obszaru na północny zachód od Cassina przystąpił nieprzyjaciel wielkimi siłami, wspierany przez gwałtowny ogień artyleryjski, liczne czołgi i samoloty bojowe do ataku, który miał zwrócić uwagę oddziałów niemieckich w inną stronę i związać je przez działania w wielkim stylu. Rozwinęły się ciężkie walki, w przebiegu których niektóre stanowiska wyżynne kilkakrotnie zmieniały posiadacza. Przez wprowadzenie do działania nowych oddziałów ze stron obu, bitwa co raz bardziej przybiera na gwałtowności.

Zespoły nieprzyjacielskich bombowców przeprowadziły wczoraj ataki na kilka portów na zachodnim wybrzeżu włoskim, zwłaszcza na Genuę. Artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo zestrzeliły 13 samolotów nieprzyjacielskich.

Eskadry samolotów bojowych bombardowały w nocy na 13. V. dwa nieprzyjacielskie lotniska na wschodnim wybrzeżu Korsyki. W urządzeniach lotnisk i wśród ustawionych tam samolotów powstały liczne pożary i spustoszenia.

Silne północno-amerykańskie zespoły bombowców skierowały w dniu wczorajszym ataki na kilka miejscowości w środkowych Niemczech i na Brüx. Skutkiem tych ataków wynikły szkody i straty wśród ludności. W gwałtownych walkach i przez artylerię przeciwlotniczą zestrzelono 91 północnoamerykańskich samolotów, w tym 78 czteromotorowych bombowców.

Ubiegłej nocy słabszy zespół bombowców brytyjskich atakował obiekty na obszarze północnego niemieckiego wybrzeża i w Belgii. Nocne myśliwce zestrzeliły 13 czteromotorowych samolotów.

Nieustanne silne ataki brytyjsko-północno-amerykańskich bombowców na zajęte obszary zachodnie mogą być uważane jako przygotowania do inwazji. W czasie od 1-go do 10-go maja przeciwnik stracił przy tym 182 samoloty, z czego 120 czteromotorowych bombowców.

Bolszewizm a inwazja

Bolszewicy bez przerwy wywierają nacisk na swoich „sprzymierzeńców", by ci uruchomili wreszcie tak dawno obiecywany drugi front i by spróbowali dokonać prawdziwej inwazji na Europę. Dopiero co pisała znowu oficjalna gazeta „Wojna i Roboczyj Kłas", że krwawe ofiary bolszewików wymagają odpowiednich świadczeń wzajemnych przez rzucenie do walki wielkich mas angielskich i amerykańskich żołnierzy na kontynencie europejskim. Widocznie Stalin jest znacznie więcej zainteresowany sprawą drugiego frontu aniżeli Churchill i Roosevelt, których gnębi obawa przed niepewnym wynikiem wielkiej awantury.

Roosevelt i Churchill tak wiele opowiadali o „wyzwoleniu" narodów europejskich wskutek inwazji, że niektórzy krótkowzroczni ludzie, którzy nie chcą widzieć konkretnych faktów politycznych i militarnych, uważają istotnie państwa zachodnie za pomocników i przyjaciół. Faktycznie jednak złudzenie ich w sprawie „wyzwolenia" pozostaje w takim stosunku do rzeczywistości, jak wyraz „liberator" (wybawca) do anglo-amerykańskiego samolotu terrorystycznego, który w cyniczny sposób tym właśnie imieniem został nazwany.

Jedna rzecz jest dzisiaj zupełnie pewna: Churchill i Roosevelt stali się wskutek sposobu swego działania najlepszymi pomocnikami Stalina. Nawet gdyby nie przeprowadzili żądanej przez Stalina inwazji, są oni przyczyną powodzeń armij sowieckich na froncie wschodnim. Albowiem gdyby nie groźba inwazji, która od jesieni ubiegłego roku zawisła nad Europą, na froncie wschodnim znalazłoby się tyle żołnierzy niemieckich, że nie doszłoby do tych wszystkich odrażających okrucieństw bolszewickich i zaoszczędzonoby milionom ludzi całej nędzy, związanej z ewakuacją. Całą ową nędzę, jeśli się sprawę rozważy konsekwentnie, należy zapisać na konto Anglo-Amerykanów, którzy opowiadają o wyzwoleniu jedynie dlatego, by podobnie jak Piłat obmyć swe ręce z winy w obliczu swych ofiar. Jeśliby jednakowoż Anglo-Amerykanie próbowali istotnie dokonać inwazji, to stworzyliby przez to dla Stalina wyjątkową szansę dalszego wdarcia się do właściwej Europy. Dla siebie samych mogliby oni uzyskać przytem conajwyżej coś podobnego, jak w południowych Włoszech: olbrzymie straty w ludziach i w materiale wojennym i zdobycie obszarów, na których resztki ludności — wielu ludzi wobec metod nowoczesnej wojny nie pozostałoby przy życiu — pędziłoby swe nędzne bytowanie.

Możnaby sądzić, że tego rodzaju impreza inwazyjna nie byłaby zatem w rzeczywistości niczem innym jak tylko najbardziej krwawą i najbardziej pozbawioną sensu tragedią w dziejach świata. Nie wolno jednak przytem zapominać o istotnych planach Roosevelta i amerykańskiego kapitalizmu. Stanom Zjednoczonym nie zależy przecież na tym, by istniała kwitnąca, silna i zdrowa Europa, wręcz przeciwnie chodzi im o to by Zachód został śmiertelnie raniony tak, by ani pod względem gospodarczym ani kulturalnym nie mógł wchodzić w rachubę jako konkurent. Czym więcej fabryk i miast zniszczonych zostanie w Europie, czym więcej zginie tam mężczyzn, kobiet i dzieci, tym większe będą miały znaczenie Stany Zjednoczone w przyszłym ustroju świata. Oczywiście, że o tym alianci wcale nie mówią, lecz raczej owe ciemne zamiary osłaniają pięknymi słowami o czterech podstawowych swobodach człowieka i innymi podobnymi frazesami. Lecz nawet szarego człowieka w Ameryce i w Anglii ogarnia strach, kiedy widzi żądzę zysku imperializmu z Wallstreet w jego pośrednich oświadczeniach i w jego brutalnej praktyce, a jeszcze większy strach ogarnia nieszczęśliwych mieszkańców Algieru, Sycylii i południowych Włoch, poza których plecami mnóstwo interesantów, zaczynając od żydowskich bankierów a kończąc na posłach moskiewskich, kłócą się o władzę i zdobycz. Owe ofiary dotychczasowych prób inwazyjnych stanowią najlepszy przykład tego, co grozi całej Europie ze strony rzeczywiście wielkiej inwazji, lecz armia niemiecka potrafi ku szczęściu narodów europejskich nie dopuścić do tej tragedii.

UROCZYSTY PROTEST WYSOKICH PRZEDSTAWICIELI ukraińskiego kościoła przeciw zamordowaniu metropolity Sergiusza

KRAKÓW. (DNB). Generalny gubernator dr. Frank przyjął w obecności przedstawicieli rządu Generalnej Gubernii z szefem rządu, sekretarzem państwa Dr. Bühlerem na czele, goszczących obecnie w Generalnej Guberni kierowników autokefalicznego i autonomicznego prawosławnego kościoła na Ukrainie.

Wizyta dostojników kościelnych, którzy ukazali się na zamku w Krakowie w towarzystwie licznych biskupów wspólnie z najwyższymi dostojnikami prawosławnego kościoła w Generalnej Gubernii, nastąpiła z ich własnej inicjatywy, aby Generalnemu Gubernatorowi wyrazić uczucia serdecznej wdzięczności, z jakimi oni przyjmują gościnność i życzliwość niemieckich władz wobec wszystkich kościelnych i prywatnych zagadnień kościoła prawosławnego i jego wiernych w Generalnej Guberni od tego dnia, w którym musieli oni opuścić swą ojczyznę z powodu oczekujących ich okrucieństw ze strony powracających bolszewików.

Audjencja w sali przyjęć na zamku odbyła się pod znakiem wzajemnego serdecznego zrozumienia. Ze słowami pełnymi wdzięczności zwrócili się do Dr Franka dostojnicy poszczególnych kościołów prawosławnych Ukrainy i Generalnej Guberii, aby mu podziękować za życzliwe stanowisko niemieckich władz wobec dostojników prawosławnego kościoła i jego wiernych, oraz za starania, ze strony niemieckiej w celu dania możności zaspokojenia potrzeb religijnych ludności wyznania prawosławnego.

Przedstawiciele kościoła prawosławnego na Ukrainie przytym podkreślili swoją głęboką wiarę, że prędzej czy później powrócą do swoich czasowo opuszczonych diecezyj, by tam w dalszym ciągu sprawować obecnie przerwaną pracę w interesie ukraińskiego kościoła prawosławnego. Oświadczenia ich brzmiały w duchu mocnego uznania dla wielkiego posłannictwa, jakie na siebie wzięła Rzesza Niemiecka w walce przeciw bolszewizmowi.

Z okazji audiencji u Generalnego Gubernatora wyrazili przedstawiciele kościoła prawosławnego w imieniu duchownego episkopatu oraz wielu milionów wierzących owego kościoła stanowisko o nastawieniu prawosławnego kościoła wobec Moskwy. Rezolucje te, które po ich odczytaniu wręczono dr. Frankowi wyrażają odrazę, z jaką prawosławny świat przyjął wiadomość o podstępnym zamordowaniu metropolity Sergiusza przez bolszewickich agentów. Podkreślono przy tym, że ten brutalny akt zemsty Stalina skierowany przeciw prawemu przedstawicielowi wiary prawosławnej wywołał w sercach wszystkich wierzących mocne echo. Bolszewicka chęć zniszczenia podnieci w przyszłości kościół prawosławny i wszystkich jego wiernych do jeszcze większej gotowości w ponoszeniu ofiar i stanowczości w walce przeciw ciemnocie i chaosowi.

Metropolita Polikarp, administrator ukraińskiego kościoła autokefalicznego przeczytał postanowienie rady biskupiej tego kościoła, a mianowicie:

„Rada ze wstrętem stwierdza, że polityka i taktyka bolszewizmu pozostała nadal taka sama ze swymi odrażającymi i godnymi pogardy metodami postępowania z duchowymi dostojnikami i że nie cofa się tu bolszewizm przed zastosowaniem wszelkiego rodzaju gwałtu i przed środkami morderstwa. Dopóki w Europie będzie istnieć hańba kultury — bolszewizm — doputy podobne zbrodnie nie ustaną. Tylko przez definitywne zniszczenie bolszewickiego chaosu dojdzie się do prawdziwego pokoju".

W imieniu autonomicznej cerkwi prawosławnej na Ukrainie arcybiskup Penteleimon z Kijowa złożył oświadczenie, w którym wyraził również swoją pełną odrazę i głębokie współczucie, jakiego doznał na wieść o śmiertelnej ofierze zamordowanego metropolity Sergiusza.

Metropolita autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Generalnej Gubernii, Dionyzjusz, biskup warszawski, wyraził również w swym oświadczeniu, skierowanym do Generalnego Gubernatora, głęboką odrazę rady biskupów z powodu tego hańbiącego bolszewickiego czynu zbrodniczego.

Generalny Gubernator Dr. Frank wystosował w serdecznej formie słowa odpowiedzi prawosławnym dostojnikom kościelnym. Powiedział on dosłownie: „Z głębokim wzruszeniem przyjąłem do wiadomości Wasze oświadczenie. Mogę dać Wam tylko jedno zapewnienie: słowa Wasze przyjąłem w ścisłym związku z wiarą w zwycięstwo niemieckiego oręża. Wy znowu powrócicie do swoich świątyń i spełniać będziecie w stronach ojczystych znowu wasze święte obowiązki. Na przestrzeniach czasu bywały we wszystkich europejskich i innych krajach kulturalnych tarcia na podłożu wyznaniowym. Jedno jednak jest rzeczą pewną: ruch bezbożniczy zaistniał tylko raz, a mianowicie pod władzą bolszewizmu i to jest rzeczą decydującą w tym okresie czasu. Kto nosi w sobie imię Boga na tej ziemi, musi być przeciwnikiem żydowskiego bolszewizmu. Ludzie ci z głębokim bólem wnieśli protest przeciw nowemu haniebnemu czynowi bolszewizmu. Również i ja wraz z innymi uchylam czoło przed czcigodnymi szczątkami tego męczenika za swą wiarę. Mogę Wam — tak na zakończenie oświadczył Generalny Gubernator Dr. Frank — wyrazić swoje podziękowanie i złożyć pobożne zapewnienie, że przy wspólnych usiłowaniach uda się że Wy, czcigodni biskupi, znajdziecie się znowu przy Waszych prawach i moje najlepsze życzenia towarzyszyć będzie tak podczas waszej obecnej pracy, jak też i waszym narodom".

„Naród niemiecki przeprowadza strzelanie wojskowe"

Dotychczas wzięło udział prawie półtora miliona mężczyzn

BERLIN. (DNB). W kwietniu wzięło udział 1.400.000 mężczyzn z frontu walki i pracy w kraju, a więc osób cywilnych w przeprowadzanym przez SA „dla narodu niemieckiego strzelaniu wojskowym". W przyszłym ostatnim tygodniu strzelania weźmie w nim udział jeszcze tysiące mężczyzn, posłusznych wezwaniu szefa sztabu SA dla zadokumentowania swego pogotowia obrony i swej niezachwianej woli zwycięstwa.

———ooo———

Tak wyglądają „wybawcy"!

1800 żołnierzy amerykańskich w Anglii skazano za morderstwa, rabunek i kradzieże

SZTOKHOLM. 12. 5. Amerykańskie czasopismo „Time" z 1 maja pisze, że do kwietnia bież. roku 1800 żołnierzy, należących do stacjonowanych w Anglii oddziałów amerykańskich, skazanych zostało przez generalnego sędziego w Wielkiej Brytanii za przestępstwa kryminalne, np. za kradzież, morderstwo lub napady bandyckie. Policja generalnego sądu wojskowego przeprowadza regularnie obławy w klubach Czerwonego Krzyża, lokalach tanecznych, po dworcach kolejowych i t. p., przy czym aresztowała ona np. niedawno w ciągu 6 godzin 104 żołnierzy amerykańskich, którzy nie posiadali dowodów urlopowych, w tej liczbie trzech żołnierzy w ubraniu cywilnym.

„Time" przytacza dla przykładu kilka wypadków wydanych wyroków sądowych. I tak pewien żołnierz amerykański wykorzystał pierwsze dwa dni swego pobytu na ziemi angielskiej, by sobie sprawić pełny mundur oficerski łącznie z licznymi odznaczeniami. W tym mundurze podróżował on następnie przez dziesięć miesięcy po Anglii i pędził przyjemne życie. Oswoił się on ze swą rolą tak silnie, że przy ujęciu go postawił on aresztujących go policjantów na baczność.

W innym znowu wypadku dwaj żołnierze murzyni obchodzili boczne ulice Londynu i małe restauracje z uderzająco jasną blondynką i ofiarowywali ewentualnym interesantom klucz od mieszkania pięknej blondynki lub jej adres. Równocześnie, korzystając ze sposobności, pożyczali 10 lub 20 szylingów. Podczas gdy oszukani napróżno szukali numeru domu lub telefonu dziewczęcia, obydwaj negrzy „przepijali" z blondynką zdobycz „swego połowu".

GENEWA. (DNB). Korespondent „Sunday Times" z Moskwy podaje, że liczba wojennych wdów w Rosji Sowieckiej jest b. wysoka.

Puste przyrzeczenia

Jak Anglo-Amerykanie opiekują się Irakiem

Powołane do życia przez Anglików po pierwszej wojnie światowej państwa arabskie w egipsko-przedniozjatyckim rejonie, pomimo przyznanej im na papierze wolności ruchów, w rzeczywistości aż do drugiej wojny światowej znajdowały się w zależności od Anglii, zaś po wybuchu wojny zmuszone były siłą w sposób mniej lub więcej łagodny do uległości wobec angielskich żądań w zakresie świadczeń wszelkiego rodzaju. Usiłowany w r. 1941 w Iraku bunt przeciw nakazom władzy angielskiej został szybko stłumiony siłą wojskową, pociągając za sobą wyznaczenie powolnego wobec Anglików rządu, który posłusznie spełnia przydzieloną mu służebną rolę. Jest rzeczą zrozumiałą, że iracki rząd musi przyglądać się w milczeniu wtrącaniu się angielskich wojsk w administrację i aprowizację kraju oraz ich zarządzeniom w zakresie środków komunikacyjnych i gospodarczych źródeł pomocy, nie ważąc się na przypomnienie spełnienia przyrzeczeń angielskich, poczynionych na początku wkroczenia do przedniej Azji, a dotyczących pokrycia importem wszystkich potrzebnych dostaw dla zaopatrzenia wojsk. Zamiast tego musi Irak, jak i wszystkie inne zajęte kraje arabskie, upośledzając potrzeby własnej ludności nie tylko dostarczać po niedostatecznych cenach artykuły żywności i paszy dla zaopatrzenia wojsk, ale i godzić się, że bogato wyposażone w pieniądze obce wojska zakupują dodatkowo wszystko co im się żywnie podoba, wpędzając okupowany kraj w kryzys drożyzny i inflacji. Od czasu jak w Iraku ukazali się północni Amerykanie stan jeszcze bardziej się pogorszył. Na skargi uciskanych krajów Anglo-Amrykanie mają w odpowiedzi tylko doradzanie zwiększenia rolnej produkcji i usprawnienia organizacji swego zaopatrzenia, co — planowane za zielonym stolikiem — nie ma zastosowania w specjalnych warunkach rzadko zaludnionego i częściowo przez nomadów zamieszkałego Iraku.

Starania o rozszerzenie powierzchni upraw rolnych zostały w Iraku całkowicie zarzucone skutkiem okupacji kraju, utylizacji jego źródeł produkcji dla celów związanych z wojną i zatrudnienia dużej części zdolnej do pracy ludności przy budowie anglo-amerykańskich wojennych dróg. Nim nafta w Iraku zbudziła w Anglikach nadzieję zapewnienia sobie, przez opanowanie jej, wielkich światowo-gospodarczych korzyści, — widzieli oni w Iraku przede wszystkim teren o wielkim znaczeniu strategicznym, posiadając który mogliby udaremniać zakusy na brytyjskie Indie i ze swej strony w miarę potrzeby ingerować w rozwój stosunków na Bliskim Wschodzie. Ten, prześladujący wybitnie własne cele, kierunek angielskiej polityki maskowany był gorliwością, z jaką Anglia przypisywała sobie zadanie, by prastarą uprawną ziemię mesopotamskiego kraju dwóch rzek, przez odbudowę zupełnie zniszczonych urządzeń nawadniających, uczynić znów urodzajną na wzór, jak za dawnych czasów, gleb kraju Nilu. Ten rodzaj opieki oczywiście mile był widziany w zaniedbanym od wieków i opustoszałym Iraku z jego mniej niż 3,5 milj. przeważnie biednej ludności. W rzeczywistości w ciągu ostatnich 30 lat zrobiony był początek brzemienny w przyrzeczenia.

Ale gorliwość Anglików w dziele rolniczego rozwoju kraju słabła w miarę tego, jak wzrastał ich udział w zakresie eksploatacji bogactw naftowych, dla której Anglicy uzyskiwali koncesje od słabych i im powolnych rządów. Na początku obecnej wojny wydobycie ropy w Iraku wynosiło około 33 milionów beczek rocznie; spadek, jaki nastąpił w ciągu wojny, jest przemijającym skutkiem spowodowanych przez wojnę trudności w zbycie. Ropa wywożona jest w stanie surowym i przerabiana zagranicą. Cały dochód jaki daje najistotniejsze bogactwo ziemne Iraku, za pomocą którego kraj mógłby własnymi siłami dokonać odbudowy swej wytwórczości rolniczej i znacznego podniesienia dobrobytu ludności, z wyjątkiem 2—2,5 milj. funtów opłat koncesyjnych rocznie, wychodzi poza granice kraju. Opłaty koncesyjne nie wystarczają nawet dla opędzenia zwiększonych w związku z wydobywaniem ropy zadań administracyjnych i wyrównania ujemnego bilansu handlowego Iraku, nie mówiąc już zupełnie o finansowaniu wydatków nadzwyczajnych spowodowanych wojną i mobilizacją kraju. Skutkiem powyższego narasta zadłużenie zagraniczne kraju, hamujące co raz dalej i co raz więcej wewnętrzno-gospodarczy rozwój. Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach zdolna do krytyki część ludności nie zapatruje się już na traktowanie Iraku przez Anglię jako na opiekę, lecz jak na bezwzględny wyzysk, będąc skłonna do uważania za poprawę wszelkiej zmiany obecnego stanu. Jednak z tego punktu widzenia przywiązywanie nadziei do dokonywującego się w ciągu wojny przejścia angielskich interesów naftowych do północnych Amerykanów, którzy obecnie posiadają już 71 proc. kapitału akcyjnego irakskiego towarzystwa akcyjnego Petroleum, — byłoby zbyt umyślnym zamykaniem oczu przed faktem, że północno-amerykańska obojętność wobec losu krajów upatrzonych na wyzysk bynajmniej nie pozostaje w tyle za angielską.

(„Das Reich").

Anglia zdradziła Norwegię

Oburzenie w Norwegii

OSLO. (DNB). Sowieckie pretensje do Norwegii wywołały daleko idące oburzenie wśród tamtejszego społeczeństwa, które poświęca najwyższą uwagę wyraźnie wypowiedzianym przez Londyn i Moskwę bolszewickim zamiarom ekspansywnym w stosunku do norweskiego terytorium. Pod wielkimi nagłówkami podkreślają dzienniki norweskie zdradę, której na nowo dopuścił się norweski rząd emigracyjny, będący na żołdzie Anglii i bolszewików.

Jak pisze „Aftonposten", doniesienie londyńskie brzmi jak dzwon pogrzebowy, który rozkołysała Anglia dla narodu norweskiego. Krok za krokiem przygotowuje się z Londynu opinię świata do angielskiej zdrady wobec narodu norweskiego. W dającym się przewidzieć zamiarze ukrycia przed narodem norweskim tej zdrady, i aby Anglia i USA mogły umyć swe ręce w demokratycznej niewinności, dopuszczono do tej akcji norweski rząd emigracyjny aby w ten sposób uzyskać złudzenie aprobaty ze strony norweskiego społeczeństwa.

Jak stwierdza „Aftonposten" — naród jednakże zachowuje się zupełnie inaczej, aniżeli tego się wymaga w wypadku aprobaty. Tak samo jak w innych krajach Skandynawskich wiadomość ta uderzyła jak bomba i wywołała pewne zdenerwowanie, tak i w Norwegii wywołała ona oburzenie. Podczas gdy Anglia dotychczas oświadczała, że chce Norwegów „uwolnić", to obecnie ma być dokonana okupacja przez trzy mocarstwa.

„Morgenposten" podkreśla bezsilność Anglii i USA, które jak widać są gotowe dać posłuch wszelkim żądaniom bolszewików.

Pismo rolnicze „Nationen" wzywa Norwegów do skonsolidowania się, w celu powstrzymania zła, któreby mogło nastąpić, mianowicie w wypadku wdarcia się sowieckich hord na ziemię norweską.

Anglicy są zmęczeni wojną

Oświadczenie pewnego posła do izby gmin

GENEWA. (DNB). „Za czym każdy tęskni dziś w Anglii? — pyta angielski konserwatywny poseł do izby gmin Walther Elliot w pewnym specjalnym artykule, zamieszczonym w „Daily Mail". Pokój— jest odpowiedzią na to pytanie. Za pokojem tęskni 90% brytyjskiego społeczeństwa, a procent ten podnosi się co sześć miesięcy, które przedłużają wojnę.

Następnym życzeniem jest zniesienie wojennych zarządzeń; zakazu opuszczania mieszkań, zarządzeń zaciemniania, i cenzury. Każdy chciałby zaraz widzieć Anglię, w której nie wlepiałoby się osłupiały wzrok w jedyną pomarańczę, jak gdyby w bezcenne brylanty Kohi-Noor.

Jednakże tyle rzeczy się zmieniło, tak dużo już się zapomniało i tak dużo jeszcze zginie, że trzeba zwrócić uwagę, aby błądząca Anglia wspólnie z narodami nie została wciągnięta w wir katastrofy.

Kłótliwi bracia

„Dagposten" o kulisach przeniesienia amerykańskich lotników

SZTOKHOLM. (DNB). Gazeta „Dagposten" powiadamia o pogłoskach i kulisach, które doprowadziły do przeniesienia 250 amerykańskich lotników z Falun (środkowa Szwecja) do Loka-Brunn (południowa Szwecja). Przede wszystkim chciały szwedzkie władze zapobiec wzrastającym utarczkom między Amerykanami i Anglikami. Dlatego postanowiono rozdzielić internowanych, zanim dojdzie do jakichś poważniejszych nieporozumień. Oświadczenie dowództwa obozu internowanych głosi, że najlepiej będzie, jeśli każda narodowość będzie skupiona w oddzielnym miejscu.

„Przegląd bolszewickiego terroru"

Budząca przerażenie wystawa w miejscach kaźni GPU w Rydze

RYGA. (DNB). W Rydze we wtorek pierwszy generalny dyrektor, generał Dankers dokonał otwarcia wystawy pod nazwą „Przegląd bolszewickiego terroru".

Każdy Łotysz zna gmach w Rydze, w którym w czasie jednorocznego panowania bolszewików na Łotwie, miało swą siedzibę NKWD, będące skrótem „Komisariat ludowy dla spraw wewnętrznych". Przy rozbudowie tego gmachu dla swych celów, bolszewicy poświęcili szczególną uwagę piwnicom, które zgodnie z innymi miejscami kaźni w Zw. Sowieckim otrzymały należytą formę. Setki i tysiące Łotyszów różnego wieku i płci każdego stanu i zawodu, dowolnie przez milicję NKWD zaaresztowanych nocą we własnych domach i tutaj przywiedzionych przeszło w tym miejscu drogę udręczeń, począwszy od djabelskiej metody badań, poprzez cele więzienne aż na miejsce rozstrzelania. Straszliwy proceder nie znajduje analogicznego w dziejach ludzkości.

Obok fizycznych tortur, które, — jak mówił cynicznie jeden z czołowych czekistów — przestają być skuteczne niestety w momencie utraty przytomności, miały miejsce, jeżeli to jest możliwe, jeszcze straszliwsze tortury psychiczne, które doprowadzały ofiary do szału lub w końcu do przyznania się do czynów których nigdy nie popełniły. W skrzydle budynku znajdowało się nieprzepuszczające dźwięków miejsce straceń obok garażu, w którym zapuszczone motory samochodów ciężarowych, głuszyły nieco przedostające się przez wyściełane drzwi śmiertelne krzyki ofiar.

W tych pomieszczeniach urządził krajowy zarząd wystawę bolszewickiego terroru, w której same pomieszczenia, fotomontaże, dokumenty i t. d. przesuwają dobitnie przed oczami widza metodę i praktykę bolszewickiej hegemonii mordu.

„Wystawa ta" — oświadczył w czasie otwarcia dyrektor departamentu kultury i spraw publicznych, Unams, — „jest straszliwym dowodem dla dokonania przez łotewski naród oskarżenia bolszewizmu. Każdy, kto nawet powierzchownie obejrzy tę wystawę, musi zdobyć głębokie przekonanie, że ci wszyscy, którzy dają wiarę zakłamanej agitacji bolszewików, popełniają dobrowolnie samobójstwo, — i to samobójstwo przy pomocy, podsuniętych przez sadystyczne podszepty czekistów, narzędzi katowskich. Z tego powodu chcemy pokazać wystawę tę innym narodom, które nie odczuły bolszewików.

Pierwszy generalny dyrektor — generał Dankers, który dokonał otwarcia wystawy, podkreślił, że również dzisiaj nie zmieniły się bolszewickie metody. Bestialska dzikość czekistów w Nowogrodzie Wołyńskim, gdzie rozstrzelano starców i dzieci, gdzie sadystycznie męczono i okaleczono na całe życie kobiety, dalej masowe rostrzeliwania w Odessie, krzyk nieszczęsnych ofiar we Wschodniej Galicji, — są to czyny mrożące krew w żyłach, za które dziesiątki tysięcy żydowskich czekistów zostało uznanych „bohaterami Zw. Sowieckiego". Generał Dankers powołał się na zeznanie obywateli z miast Hungersburg i Merekuela w Estonii, gdzie bolszewicy w czasie swego przemijającego posunięcia się naprzód wymordowali całą ludność i gdzie znaleziono u wziętych do niewoli czerwonoarmistów dosłowny rozkaz: „Wszelkie domy mieszkalne i inne budowle należy niszczyć, estońskich obywateli należy rostrzelać. Również dzieci i kobiety należy uznać za przeciwnika. Jeńców nie przyprowadzać".

Wszystko to wskazuje, co oczekuje łotewski naród w wypadku, gdyby bolszewicy jeszcze raz mieli się zbliżyć, aby zająć Łotwę. To jednak nigdy nie nastąpi, bowiem obok narodów Europy znajduje się naród łotewski, aby z mieczem w ręku walczyć o swoje życie i jasną przyszłość.

TOKIO. (DNB). Jak donosi Domei, japońskie oddziały na froncie Honan rozwinęły wachlarzowate działania bojowe. Czengszan stanowi punkt szczytowy, natomiast Żółta rzeka i linia kolejowa Pekin—Hankau ograniczają obydwa boki. Japońskie oddziały już okrążyły nieprzyjaciela na tym odcinku.

Na zachodzie japoński oddział obsadził zewnętrzne okręgi Loyang, a na południowym zachodzie inne oddziały japońskie dokonały przełomu na Tangfeng i Yiyang; na tym samym odcinku zaatakowały inne oddziały Lushan. Na południu, wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankau zajęły japońskie oddziały punkt oporu Suiting i posuwają się w kierunku południowym, podczas gdy inne oddziały przebijają się na północ i zajęły w przebiegu swych działań miejscowość Chumatien.

Nauka normuje płace

Zasady systemu „Refa"

Pobory miesięczne pracownika są gwarantowanym wynagrodzeniem za gotowość wykonywania wziętych na siebie czynności, płaca tygodniowa robotnika określa się podług efektywnego wykonania pracy. Różnica wynika stąd, że czynności pracownika, jako posiadające charakter administracyjno-dyspozycyjny, nie mogą być normowane i z tego względu powstaje sama przez się potrzeba wynagrodzenia globalnego. W tej różnicy niewątpliwie tkwi jedna z przyczyn atrakcyjnego wpływu, jaki wywiera praca biurowa, ku utrapieniu wychowawców, na nasz narybek, zwłaszcza płci żeńskiej. Na tym większą zasługują uwagę nowe podjęte próby rozważenia, czy i jak dalece nadaje się system „Refa" i do tych prac biurowych, które — jak segregowanie, układanie akt lub wypełnianie formularzy — stanowią czynność mniej lub więcej jednostajną wykonywaną według określonego szematu.

Tajemniczy wyraz „Refa" wymienia się zawsze, gdy mowa jest o staraniach w kierunku uporządkowania płac. Refa jest skrótem nazwy: Reichsausschuss für Arbeitsstudien (Państwowa Komisja studiów pracy).

Pierwsze prace wstępne dotyczące rozwiniętego przez tę komisję systemu Refa datują się jeszcze z czasów inflacji, kiedy w przemyśle metalowym szukano podstawy dla szacowania wartości wykonanej pracy przy zmiennym kursie waluty. Od r. 1925 Refa współpracuje w najściślejszym kontakcie z niemieckim frontem pracy, celem przygotowania tak zwanych „kalkulatorów czasu". Obecnie kalkulatorzy czasu w zakładach podlegają bezpośrednio pełnomocnikowi pracy Rzeszy. W danej chwili czynnych jest około 50.000 funkcjonariuszy Refa.

Wyraz „kalkulator czasu" (Zeitnehmer) znajduje swoje wyjaśnienie w istocie systemu — Refa, polegającej na tym, by na podstawie studiów pracy i czasu wyprowadzić obliczone według metod naukowych normy czasu dla wynagrodzenia akordowego. System - Refa zastępuje więc częstokroć dowolnie przyjmowany przybliżony czas akordu, jako podstawę dla obliczenia płacy, obiektywnie wyprowadzoną normą.

Najprymitywniejszą formą wynagrodzenia za efektywnie wykonaną pracę jest płaca za czas: tyle i tyle fenigów za godzinę. Ścisłość współczesnego obliczania kosztów a zwykła płaca za czas przeczą sobie. Płaca za czas nie uwzględnia też uzasadnionego dążenia robotnika, by on, jako człowiek pracy, wynagrodzony był odpowiednio do wykonanej pracy. Krokiem naprzód jest przeto płaca od sztuki, co stanowi wynagrodzenie odpowiadające faktycznemu wynikowi wykonanej pracy. Ta jednak płaca od sztuki czy jednostki była w przeszłości zbyt często źródłem zatargów w przedsiębiorstwach, szczególnie jeżeli robotnicy, pobierający różne zasadnicze płace, byli wynagradzani podług jednakowych stawek akordowych od sztuki (wyraz akord pochodzi od słowa uzgodnienie czyli „skoordynowanie" stawek jednostkowych). Mniej lub więcej dowolne szacowanie wywoływało wśród robotników obawę przed obniżaniem stawek przez majstra, ten zaś znów podejrzewał robotników o wręcz odwrotne dążenia.

Dalszy postęp w tym względzie stanowi przeto tak zwany akord od czasu. Tu robotnikowi określony zostaje czas wykonania. Jeżeli płacę za godzinę przerachować na płacę za minutę, wówczas można automatycznie wyprowadzić co się należy robotnikowi, jeżeli wykonał pracę w ciągu określonego czasu.

Jeżeli skończył ją szybciej, wówczas zarabia on pomimo to stawkę obliczeniową, jeżeli zaś spóźnia się z wykonaniem, wówczas jego płaca odpowiednio zmniejsza się.

Sens współczesnego systemu Refa streszcza się w ściśle naukowym wypośrodkowaniu czasu potrzebnego na wykonanie. W tym celu pracownicy Refa przeprowadzają w zakładach badania czasu. „Kalkulator czasu" obserwuje więc jakiegoś robotnika, którego wydajność uważana jest za normalną. Nie kontroluje on jego ani wedle amerykańskiej metody podług zegarka ani wedle sowieckiego systemu — rekord równa się normie. Zadanie jego w ogóle nie polega na kontrolowaniu, lecz jest on wyszkolonym psychologicznie pomocnikiem celem ustalenia słusznego wynagrodzenia robotnika. Przygotowuje nie jedno tylko badanie czasu, lecz większą ich ilość. Przy tym cały czas potrzebny na wykonanie metodycznie segreguje się na czas przygotowania, czas wykonania jednostki i czas stracony.

Na podstawie tych studiów uzyskuje się następnie unormowany współczynnik obliczeniowy czasu. System-Refa niema nic wspólnego z wysokością zasadniczej płacy, ani z dodatkami socjalnymi. By i w odniesieniu do czasu akordowego można było korzystać z zalet rachunku dziesiętnego, system Refa posiłkuje się podziałką na 100 jednostek czasu, a nie na 60. Określony czas musi być przy tym w takiej wysokości wypośrodkowany, by robotnik przy normalnej wydajności mógł zarobić 115 proc. swej zasadniczej płacy.

Funkcjonariusze Refa nie tylko dokonywują studiów czasu, ale i skomplikowanych studiów pracy. W tym ostatnim wypadku cały zakład staje się miejscem pracy dla miejsca pracy. Przy tym urządzenia i struktura zakładu badane są pod kątem wpływu ich na przebieg w czasie podlegającej wykonaniu przez zakład pracy. Badanie czasu ustala co potrafi robotnik wykonać, natomiast wszechstronne badanie pracy ma sprawdzić czym zakład służy, by robotnikowi umożliwić najwyższą wydajność. Przy normowaniu zatym określonego czasu uwzględnia się starannie stan techniczny zakładu.

Można więc system Refa określić jako naukowe rozwiązanie pod względem pracy i techniki zagadnienia słusznej płacy. Odpowiednikiem jego jest prawidłowe wypośrodkowanie płacy zasadniczej.

(„Das Reich").

Regionalna premiera w „Ali-Babie"

„W maju — jak w raju"

Kompozycja programu i dobór tematyczny obecnego widowiska—(bo trudno nazwać ten barwny spektakl li tylko rewią), był właściwie długo oczekiwany przez publiczność teatralną Wilna. Spektakl ten przyczynia chwały nie tylko artystom teatrzyku i jego kierownictwu, ale i zapełnia lukę repertuarowo - artystyczną. „Ali-Baba" lansowała wprawdzie skromne fragmenciki ludowe, brakło



Witold Rychter „mistrz" skeczów teatrzyku.

jednak wystawienia czegoś o dłuższym oddechu i głębszej myśli przewodniej, a to co nam dawano, przytłaczały epizody folkloru „latarnianego", apaszowskiego. Widowiskiem na prawdę dobrym i rzeczywiście ludowym, w oparciu o tańce oryginalne i rzetelnych polskich kompozytorów, jest spektakl ostatni, nazwany „W maju — jak w raju".

Pomijając „ad hoc" dokomponowany tytuł artystom „Ali-Baby" należy się serdeczne uznanie i pochwała za staranność i wysiłek artystyczny.

Trzonem i pryncypalnym walorem widowiska są tańce ludowe z nielada temperamentem wykonywane przez licznych reprezentantów sztuki choreograficznej „Ali-Baby" z nowopozyskaną parą Ciesielski — Martówna na czele, duetem Caro, parą dam Ciszkówna — Grygalonówna oraz szukającym laurów w sztuce ludowych prysiudów Karolem Chorzewskim. Przeglądając numery według rangi ich wartości, na czoło wysuniemy barwny i bogaty w piękne fragmenty wokalne numer finałowy programu p. t. „Prząśniczki". z maestrią zaśpiewany przez kwartet — Koszela, Piasecka, Łagunówna, Grygalonówna, zamknięty zaś świetnym dla swego temperamentu i swobody ruchu popisem tanecznym. Z równą przyjemnością ogląda się drugi występ tych par w scenie rodzajowej p. t. „Tańcowały dwa Michały", potraktowaną z humorem typu ludowego, co wypada wcale szczęśliwie i naturalnie. Chorzewski między innymi wydobył ze swej roli dużo życia i szczerego humoru, przyczym niemałą tego zasługą jest dobra charakteryzacja. W odniesieniu do kostiumów i charakteryzacji, godzi się zaznaczyć, że zespół ujmuje estetycznym i trafnym strojem, tak w numerach regionalnych, jak i w innych skeczach, oraz zwraca baczniejszą uwagę na maski i efekty świetlne. Trzecim wreszcie zbiorowym motywem ludowym jest dość oryginalny prolog programu „A muzyczka..." w wykonaniu całego zespołu, gdzie rolę „deus ex machina" odegrali K. Brusikiewicz i Rudzki, nagłym wdarciem się w roztańczoną grupę zespołu. We wszystkich tych numerach posłużyli się artyści dobrymi wiązankami ludowych melodii, których układ i ładne zagranie jest zasługą akompaniatorów — Dzięgielewskiego i Kuńcewicza. Twórcą tła i rozlicznych, a nader kolorowych dekoracji jest art.-mal. Makojnik, zadziwiający pomysłowością.

„Kujawiak" Cieszkówny — Grygalanówny, w ładnych kostiumach jako kontynuacja ludowości dominującej w programie, bardzo żwawy, tańczony przez obie partnerki lekko, z wyczuciem rytmu i wyczuciem regionalnego kolorytu kujawiaków. Repertuar ludowy w odmiennym stylu, pokazał duet Caro w „Tańcu tyrolskim", wszakże niektóre „pas", a właściwie rzuty taneczne Rudzkiego, zatrącają maluczko o manierę. Bogatą pozycję choreograficzną programu wyczerpują dwa stylizowane występy: „duetu Caro w „Tangu nocy", umiejętnie zharmonizowanym z tłem dekoracyjnym i światłem, oraz niefrasobliwy pół-step „Tańca marynarskiego" Ciszkówny — Grygalonówny.

Z solistów części wokalnej programu jedynie Ludmiła Lauri nawiązała częściowo do genre repertuarowego swoją piosenką ludową „Pokochałam wczoraj", dając pozatym miłe i popularne „chansoń" operetkowe („Rose Marie", „Romantische Nächte"). Hanka Bielicka owacyjnie witana przez widownię, wystąpiła z melodyjną i aktualną pioseneczką „Wiosna raz" oraz historią o koguciku. Dowcipne i nader literackie słowa tekstu, wydobyte i podkreślone były dykcją aktorki. Bielicka bowiem wśród wileńskiego aktorstwa, jest artystką o najlepszej dykcji, elementu tak ważnego przy każdej ekspozycji żywego słowa.

Dobrym pomysłem inscenizatorów było połączenie skeczu „Dama i złota młodzież" z uwieńczonym sukcesem występem solowym Stanisławy Piaseckiej. Charakteryzacja Koszeli, Brusikiewicza i Chorzewskiego — w dobrym stylu, występ solowy Piaseckiej („Nie warto płakać") to polska przeróbka muzyki Mackebena, dźwięczna, a śpiewana lekko i swobodnie. Widoczna była dobra dyspozycja



Finał widowiska „Prząśniczki" (Grygalonówna, Piasecka, Łagunówna, Koszela).

głosowa artystki i staranne przygotowanie. „Tango" Koszeli o dużej rozpiętości oddechu i gamy głosowej, zyskuje duży poklask. Koszela to jedyny artysta „Ali-Baby" ze stale poważnym repertuarem, równie poważnie przyjmowanym przez słuchaczy. Nawet hałaśliwy zazwyczaj balkon milczy podczas występów tego dźwięcznego barytona.

Łagunówna w słyszanym już „Romansie" i „Walcu" Dostala przyjemna, acz gestykulacja prosi się o większą synchronizację ze śpiewanym słowem.

Rychter — autor najlepszych skeczów teatrzyku, jest przytym wcale dobrym szansonistą. Repertuar jego lekko sentymentalny o zręcznych tekstach literackich i dobrej manierze wykonania, znajduje chętnych słuchaczy. Skecz Rychtera — „Marynarskie szczęście" w doskonałych strojach i charakteryzacji (Rychter — Chorzewski!) należy do najlepszych gatunków tej sztuki. Pomysłowość autora i gra wykonawców godna uznania. Sablińska, której dzielnie sekunduje Koszela rozgrywa swoją rólkę z umiarem i wdziękiem.

Słyszane kilkakroć „Fachowe wyrażenia" Lasonia, rodzajowy obrazek „W więzieniu" (Lasoń — Hermanowicz), oraz regionalna przeróbka humoreski Zoszczenki w wykonaniu Hermanowicza zamyka ten bogaty i wartościowy program.

GUY.

Wystawa grafiki Edwarda Wiiralt'a

w Muzeum Sztuki

Ponieważ nazwisko i sztuka estońskiego grafika Wiiralt'a jest obce na naszym gruncie, powtórzmy z katalogu za Rannitem kilka szczegółów bibliograficznych. Urodzony 20 lutego 1898 r. w Rosji, zaczyna Wiiralt studia w Tallińskiej szkole sztuk stosowanych, a następnie jest uczniem akademii „Pallas" w Tartu, gdzie zajmuje się przede wszystkim rzeźbą. Ukończywszy akademię i krótkie studia drezdeńskie u Wernera, okres 1925—1938 spędza w Paryżu jako wolny artysta, robiąc krótki wypad do Afryki Północnej, która też wywarła niemały wpływ na twórczość i dobór tematyki artysty. Od roku 1939 po dziś dzień pracuje i tworzy w Tallinie.

Rannit nazywa dalej estońskiego artystę jednym z najpoważniejszych spadkobierców i wykonawców testamentu wielkiego mistrza sztuki graficznej — Albrechta Dürer'a, który powiedział, że „do każdej rzeczy trzeba wnieść mistrzowstwo". Na Edwardzie Wiiralcie bez wątpienia ciąży ów nimb wielkiego mistrza, a grafik ten, wśród jemu współczesnych, należy do klasy mistrzów. Obok wielkiego talentu dysponuje on rozległą wiedzą fachową, przy jednoczesnym wysokim poziomie intelektualnym, co nadaje większości jego prac tonu szlachetności i solidności. Opierając się o wielkie tradycje poprzedników tej miary co Dürer, reprezentuje Wiiralt jedną z najpoważniejszych pozycji współczesnej „grafiki klasycznej".

Wiiralt to człowiek niebywałej oszczędności i rozwagi w swych pracach. Ujarzmia on swój talent w pełnych rygoru kształtach. Wstrzemięźliwy w rysunku nie pozwala sobie na żadne przypadkowości i marnotrawstwo materiału, techniki, czy tematu. U artysty estońskiego wszystko jest zamknięte w karby tak żelaznej dyscypliny, tak, że niektóre prace robią wrażenie aż dusznych w swym rygorze. W rozwiązywaniu najdrobniejszych nawet problemów — rzetelny, dokładny i benedyktyńsko cierpliwy. Rannit nazywa go „gigantem pracy", podając za przykład fakt, że grafik ten umie miesiące strawić na wyszukanie i skomponowanie jednej linii.

Wiiralt to grafik z premedytacją. Podobną planowość zdradza dobór eksponatów wystawowych, ogólnej ilości około 40 prac, co stanowi częściowy, ale najcenniejszy dorobek artysty. Wiiralt pracuje najchętniej suchą igłą, znajdując w tej technice największą możliwość wypowiedzi swojej ekspresji artystycznej i daje w szeregu prac prawdziwe popisy ścisłości realistycznej. Liczne prace akwafortowe i vernis-mou, zdradzają piękne opracowanie techniczne i poważne ujęcie formy, — to jest jedną z najcharakterystyczniejszych cech estońskiego grafika. Grupka prac drzeworytowych, mezzotint, oraz miedziorytów wyczerpuje repertuar techniczny.

Dobór i eliminacja prac, powoduje, że poziom wystawy jest bardzo wysoki. Nie ma w niej eksponatów słabych i przeciętnych. Do najciekawszych zaliczymy studia portretowe suchą igłą, w których Wiiralt celuje. Do tych należą „Głowa mężczyzny" partiami potraktowana szkicowo, o linii bardziej nerwowej (rzadki ewenement w pracach artysty, wykończonych zazwyczaj niezwykle starannie i spokojnych w rysunkach, „zapiętych na ostatni guzik"), „Dziewczynka" o dużej gamie walorów, „Portret artysty Rauda", „Dziewczyna z Estonii" (vernis-mou), oraz jedyna praca kolorowa, tenże portret w akwatincie. Wiiralt w detaliczności opracowania, a osobliwie w traktowaniu rąk, jest realistą wręcz chorobliwym. Często też uzyskuje efekty bliskie makabryczności — dłonie jego modeli, pokręcone, zgrubiałe w stawach są ekspresyjne i prawdziwe, ale... nieestetyczne. Podobnie zbytnie opracowanie knykci, nadgarstka i zgrubień stawowych, niejednokrotnie rozbija formę.

Liczna grupa półaktów i aktów. w której grafik okazuje wirtuozowską znajomość ciała ludzkiego, pięknie komponowane w przestrzeni, kiedy to artysta rozkoszuje się grą cieni i światła. Niejedna kreska i wewnętrzny ruch linii stają się jasne i piękne, dopiero po dłuższym studiowaniu dzieła. „Pejzaż z figurami kobiet", „Monika I", „Monika II", „Kobiety leżące" — najlepszymi przykładami tych efektów. „Akt" (drzeworyt) w technice mistrzowsko subtelny, pełen półtonów i migotliwości, w wyrazie raczej brutalny.

Afryka, jako model wywarł na artyście silne wrażenie, czemu daje wyraz w ładnych kompozycyjnie pejzażach z motywami Marakeszu, szereg studiów zwierzęcych i portretowych.

„Rysunek noworoczny" z serii miniaturowych ex-librisów, pełen subtelności, ujmuje oryginalnością interpretacji, precyzją i lekkością wykonania.

Zupełnie odrębne oblicze filozofującego intelektualisty prezentuje Wiiralt w „Kabarecie", „Piekle" i „Nauczycielu", pełnych niesamowitej fantazji, ciekawych psychologicznie próbach symboliki. Prace te uderzają i niepokoją siłą wyrazu duchowego i plastycznego, wszakoż znajdą zrozumienie jedynie wśród dojrzałych artystycznie i intelektualnie konsumentów sztuki.

Wiiralt jest artystą trudnym i niemal perwersyjnym. Dla wysokiego poziomu kulturalnego wystawy, pokaz prac graficznych należy polecić nie tylko znawcom sztuki, ale i najszerszej publiczności.

GUY.

Z SPORTU

Dzisiaj w niedzielę o godz. 14-ej na Pióromoncie odbędzie się mecz ligowy pomiędzy Perkunasem a Szarunasem.

Drużyna kowieńska przyjeżdża w następującym składzie: Łukoszajtis, Baczinskas, Geleżiunas, Kiersnauskas, Striupkus, Dajneris, Babinskas, Pabiarżys, Penkauskas, Jerszowas i Skejwis.

Mecz sędziuje p. Żurkiawiczius. Ceny biletów 1 i 2 RM. (K)

WIL. OK. KOMITET GIER SPORTOWYCH.

Ostatnio został utworzony na terenie naszego miasta Komitet Gier Sportowych, w skład którego weszli: prezes — Motujza (Szarunas) i delegaci klubowi — Kondratawiczius, Raulinajtis (ŁFŁS), Kubilus. Ambrazas (Szarunas), Dargienawiczius i Tunkis (LGSF).

WIOSENNY TURNIEJ GIER SPORTOWYCH.

Staraniem nowoutworzonego Komitetu Gier Sport. zostanie przeprowadzony w Wilnie dn. 23 b. m. wiosenny turniej klubowy pań i panów w siatkówkę i koszykówkę.

Rejestracja drużyn do dnia 20-go godz. 12 w lokalu Wil. Ok. Sport. (K)

Z dnia

14 Maj	NIEDZIELA Bonifacego — Wschód słońca 3.16 Zachód słońca 19.15

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.05 DO GODZ. 3.45.

— KONCERT PROF. ST. SZPINALSKIEGO. W najbliższy wtorek dnia 16 maja punktualnie o godz. 17 odbędzie się w sali Filharmonii, przy ul. Ostrobramskiej 5, koncert fortepianowy prof. Stanisława Szpinalskiego. Główną atrakcją tego koncertu będą: „Sonata Waldsteinowska" Bethovena i sonata h-moll Chopina.

Pozatym prof. Szpinalski wykona utwory Scarlatti'ego, Mozarta, Debussy'ego i Rachmaninowa. Ze względu na godzinę policyjną koncert zakończy się punktualnie o godz. 19-ej. Z tego też względu uprasza się publiczność o punktualne przybycie.

— JUBILEUSZOWY KONCERT MICHAŁA ZABEJDY-SUMICKIEGO. W niedzielę dnia 21 maja o godz. 12 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się koncert znanego tenora Opery Mediolańskiej — Michała Zabejdy-Sumickiego. Program koncertu obejmuje utwory: Mozarta, Schuberta, Pergolessie'go, Czajkowskiego, Turankowa, Chopina, Moniuszki, Szymkusa, Rachmaninowa, Greczaninowa, Szczegłowa, Gałkowskiego, Czurkina, Samochina i innych. Pieśni będą wykonane w oryginałach.

Nadmienia się, że M. Zabejda-Sumicki, który występował w wielu miastach Zachodniej Europy, obecnie projektuje tourné po większych miastach Litwy i Białorusi.

— DYŻURY APTEK. W tygodniu od 15-go do 22-go maja następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: Apteka Nr. 2 przy ulicy Gedymina 27 (tel. 1381), Apteka Nr. 11 przy ulicy Słowackiego 30 (tel. 1883), Apteka Nr. 14 przy ulicy Witołdowej 22 (tel. 1698), Apteka Nr. 16 przy ulicy Kalwaryjskiej 31 (tel. 466), Apteka Nr. 18 przy ulicy Zarzecze 20 (tel. 1673), Apteka Nr. 19 przy ulicy Wielkiej 53 (tel. 1658), Apteka Nr. 336 przy ulicy Sawanoriu 10 (tel. 468). (K)

— NA SKWERACH MIASTA BĘDĄ ROSŁY KARTOFLE. Zwyczajem lat ubiegłych na skwerach, klombach i wszelkich wolnych miejscach mieszkańcy miasta uprawiają ziemię pod zasiew jarzyn, uwzględniając w szczególności kartofle, które sadzą w największych ilościach. Doświadczenia z ubiegłych lat nie poszły na marne. Okazało się, że klomby i skwery niewiele straciły na wyglądzie estetycznym, natomiast przyniosły ich właścicielom więcej pożytku, niż początkowo przypuszczano. A przytym, jeżeli chodzi o wkład pracy, jest on niemal niewidoczny. (h)

— MĄKA PSZENNA. Na odcinki „Mąka pszenna" 2-ch ostatnich tygodni 28 okresu białych kart żywnościowych będzie sprzedawana mąka jęczmienna w ilości podanej na odcinkach. Dzieci i młodzież otrzymają mąkę nieco później.

— NOWE KURSY ŚLUSARZY MECHANICZNYCH. Wileński Związek Zawodowy, oddział oświatowy, w porozumieniu z Litewską Izbą Gospodarczą organizuje nowe kursy ślusarzy samochodowych. Będą to czwarte z rzędu kursy z tej dziedziny.

Początek kursów przewidziany jest na dzień 1 czerwca 1944 r. Nauka trwać będzie od 4 do 6 miesięcy. Opłata za wspomniany kurs przewidziana jest w wysokości 20 RM.

Ilość kandydatów na wyżej wspomniany kurs jest ograniczona. Chętni uczęszczania na kursy ślusarzy samochodowych mogą zapisywać się w Wileńskim Związku Zawodowym, ul. Giedymina 27, pokój 315, tel. 352.

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu Imienin Zosi Berezowskiej 10 RM. dla polskich biednych dzieci składa Irka Lipińska.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zbigniewa-Bohdana Dziedziaka dla najbiedniejszych polskich dzieci 50 RM. ofiarowują Hankowie i Tusiaccy.

Zamiast kwiatów w dniu Imienin Mamusi dla biednych polskich dzieci 30 RM. składają Alinka i Bożenka Żabkówny.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zosieńki Iwanowskiej dla ociemniałego Komara 25 RM. składa Zofia J.

ś. † p.
z Gulbickich
Marja Małuszkiewiczowa
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 13 maja 1944 roku w wieku lat 53.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Skroblų 36—1 (Bukowa) na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 15.V o godz. 15
O czym powiadamiają wszystkich życzliwych pamięci Zmarłej stroskani
Mąż, Córka, Synowie, Zięć i Wnuczka

ś. † p.
z Sawickich
Tekla Domaradzka
Zmarła dn. 18. IV. 44 r. w Pazyryszkach w wieku l. 71 i pochowana na parafialnym cmentarzu w Turgielach.
Msza Św. za spokój Jej duszy odprawiona będzie w Kośc. Bernardyńskim dn. 21. V. o godz. 11.
O czem zawiadamiają pogrążeni w smutku
Córka, Syn, Siostra, Wnuki, Szwagier i Zięciowie.

W 3-szą rocznicę śmierci
ś. † p.
Emmy SZUMAŃSKIEJ
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele OO. Bonifratrów w poniedziałek 15 maja o godz. 9.
O czym zawiadamiają
Życzliwi Jej pamięci.

ś. † p.
MONIKA ŁOSIOWA
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 12-V- b. r.
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Rakowatych ul. Zawalna 46 na cmentarz Rossa nastąpi dnia 14.V o godz. 3 p. p.
O czym zawiadamia
Córka, Zięć, Wnuczka i Rodzina

W dniu Imienin
ś. † p.
dr. ZOFII MICHEJDZINY
dnia 15 maja 1944 odbędzie się o godz 8 w kościele św Jerzego przy placu Orzeszkowej Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy. O czym Przyjaciół i Znajomych zawiadamia
Rodzina.

W dniu Imienin
ś. † p.
z Wołodkowiczów
Zofii Adamowiczowej
za spokój Jej świetlanej duszy zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w dniu 15 maja o godz. 8 rano w kościele św. Jakuba, poczym tego samego dnia o godzinie 10.30 odbędzie się poświęcenie pomnika na cmentarzu po-Bernardyńskim. O czym powiadamiają wszystkich życzliwych pamięci Zmarłej stroskani
Mąż, Córki, Syn, Synowa, Zięciowie i Wnuki.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci ukochanej córki
ś. † p.
Janiny Jabłońskiej
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy we wtorek dnia 16 maja b. r. o g. 9 w kościele Wszystkich Świętych.
O czym zawiadamiają Życzliwych pamięci Zmarłej **Rodzice.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
LEONA SALMONOWICZA
b. urz. Wil. Banku Ziemskiego
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy dn. 16.V. 1944 r. w kościele Św. Jakuba o godz. 8.30 rano. O czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku
Żona i Synek.

W półrocze od śmierci
ś. † p.
ALEKSANDRA HORCZAK
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele parafialnym Kalwarii w dniu 15.V-44 r. o godz. 8 rano. O czym zawiadamia
Rodzina

KINA

„HELIOS" I Vilniaus (Wileńska) 38

„DROGA KU WOLNOŚCI"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77

„SPRAWA Z STYXEM"

Od poniedziałku: „5 milionów".

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 35. tel. 10-37

„ZAKOCHANA PRZYGODA"

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-78

„TRZYNAŚCIE KRZESEŁ"

Od poniedziałku: „Wiedeńska krew".

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62

„GASPARONE"

Od poniedziałku: „Kora—Terry".

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.

„WIELE HAŁASU O NIXI".

Od wtorku: „Sophienlund".

Zawiadomienie.

W najbliższym tygodniu w Wilnie przy ulicy Gedymino 19 **zostanie otwarty nowy kino-teatr** pod nazwą **„Helios II"**

Ostland-Film G. m. b. H.

UWAGA! UWAGA!

Kto chce wygrać,

kupuje **losy Loterji Samopomocy** tylko u **najszczęśliwszego** kolportera losów **Antoniego Pietkiewicza.**

Losy są do nabycia:
ul. Didžioji (Wielka) 11 w sklepie „Lamé"
ul. Gedymina (Mickiewicza) 44 w sklepie „Talka".

KTO KUPI, TEN NIE POŻAŁUJE!

Wózki dziecinne

reperuję, maluję, daję nowe kółka i inne części. **Kupię stare wózki**, ceratę, celuloid, **wąż gumowy** i inne materiały.

Pracownia wózków dziecinnych Trocka 16.

LABORATORIUM Zębów Sztucznych

Przyjmuje wszelkie roboty techniczno - dentystyczne. **Wykonuje** na kauczuku i różnych metalach. Robota szybka, fachowa i tania.

Gedimino (d. Mickiewicza) 15-23 drugie podwórko, albo frontowe wejście: Tyliojі (d. Cicha) 4—23.

Nowootwarty
Zakład Fryzjerski

Vilniaus (wileńska) 20/2 (wejście z Gdańskiej).

Robimy trwałą ondulację na każdą długość włosów oraz dajemy gwarancję w postaci: zwrotu pieniędzy lub bezpłatnej poprawki.

Zarząd.

Firma W. RUSIECKIEGO przy ul. Wileńskiej Nr. 34 kupuje żelazka i imbryki elektryczne, jak również przyjmuje do reparacji.

KUPCY Okręgu Wileńskiego mogą zaopatrywać się w towary w Gro-Ha-Ko w Wilnie, Wallstr. (Zawalna) 24, tel. 3375, 3376.

KUPUJĘ:

stare monogramy, pierścionki i narzędzia jubilersko - grawerskie. Didžioji (Wielka) 32—3-a.

TEATR — REWIA
Nowogródzka 8 (w lokalu kina „Muza") od wtorku, dnia 9-go maja r. b.

!! PREMIERA !!

Wielka wiosenna rewia

„W maju, jak w raju!"

Biorą udział: Bielicka, Ciszkówna, Grygalanka, Łagunówna, Lauri, Martówna, Piasecka, Sablińska, Sosnowska, Ciesielski, Chorzewski, Hermanowicz, Lasoń, Koszela, Rychter, Rudzki i inni.

Balet, Humor, Śpiew, Atrakcje!

Uwaga: początek przedstawień: w dni powszednie: o godz. 17-ej, w sobotę: o godz. 15-ej i 17-ej, w niedzielę: o godz. 13.30, 15 i 17.

Przedsprzedaż biletów: Wileńska 16 i Wielka 32.

TEATR ROSYJSKI
Vokiečių (Niemiecka) 9
w niedzielę 14 maja

„Szczekotliwoje poruczienije"
Wodewil w 1 akcie.
„Biednyj Fiedia"
komedia w 2 aktach.

Początek I seansu o godz. 15. Drugiego o godz. 17. Bilety do nabycia od soboty godz. 10.

15.V ZOFII
najmilszym upominkiem będzie
płyta patefonowa
kupiona w Firmie
B. MIKUTONIS
(Gedimino (d. Mickiewicza) 42 Vilniaus (Wileńska) 22.

Hucie Szklanej „KALVARIJA"
ul. Targowa 3 i ul. Rossa 9

są potrzebni kwalifikowani i niekwalifikowani robotnicy-ce. W fabryce warunki pracy są dobre, pracujący są zwalniani od prac przymusowych, praca akordowa, każdy otrzymuje duże premie w wyrobach. Przedsiębiorstwo posiada dobrze zorganizowaną stołówkę. Zwracać się do biura, ul. Targowa 3.

FABRYKA KŁUMPI I WALIZEK
Czesława DAGYSA
Malunų (Młynowa) 2

poszukuje robotników i robotnic. Zgłoszenia i informacje w sklepie f-my: Didžioji (Wielka) 24 w godz. 10—12.

Poszukuję ekspedjentki
od 18—25 lat. Pilies g-vė 18—2 sklep piśmienno-znaczkowy.

UWAGA! Odnawiam wszelkie wyroby skórzane: torebki damskie, portfele, teczki i t. p. Geležines (Żelazna Chatka) 27 m. 1.

KRAWCOWA z własną maszyną potrzebna. Wynagrodzenie według umowy. Zgłaszać się: Wileńska 8 (fabryka drewniaków).

CHŁOPCY! od 14-tu lat potrzebni są do pracy. Zgłaszać się: Fabryka drewniaków, Wileńska 8.

Wielką Historię Powszechną wyd. Trzaski całość i luźne tomy. Książki powieściowe, Czasopisma Ilustrowane, książki dla dzieci i młodzieży oraz książki z rybołówstwa i o przetworach grzybowych. poszukuje Księgarnia przy ulicy Pilies (Zamkowa) 24.

We wtorek 16-go maja o godz. 17-tej
w Wielkiej Sali Koncertowej Ostrobramska Nr 5
ODBĘDZIE SIĘ
RECITAL FORTEPIANOWY St. Szpinalskiego

W programie: Beethowen, Mozart, Chopin i inni.

Bilety do nabycia w kasie teatralnej od 10—12 i od 15—17.

Szukasz szczęścia - wstąp na chwilę i KUP LOS na I Loterii Klasowej
w znanej ze szczęścia Kolekturze
WIELKA 48
Codziennie od godz. 9—17

OSTSCHUH - GESELLSCHAFT
Liubarta 25
poszukuje 20 robotnic do wyrobu kłumpi.
Zgłaszać się od 7—16 do wyżej wymienionej fabryki.

Chcesz być szoferem?



Zapisuj się do Autotransportu Legion Speer w Wilnie, Arbeitsamt, Gedimino 27. Przyjmują się mężczyźni w wieku 18 do 40 lat. Warunki najlepsze.

Różne

DZIERŻAWA: Poszukiwani są polownicy lub dzierżawcy do folwarku w gminie Podbrzeskiej w odległości 25 klm. od Wilna. Folwark posiada 30 ha gruntów ornych i 10 ha łąk, przyczem grunta mogą być odnajmowane częściami lub w całości. Zwracać się pod adresem Wilno Trimitu (Trębacka) 6—2 w godz. od 16 do 19. 5009

GŁĘBOKI wózek dziecinny w dobrym stanie zamienię na opał. Batorų Plantos (Trakt Batorego) 5a—1. 4982

KTO znalazł książkę „Ludzie z wosku" tom II, Szerburg - Zarembiny, zostawioną w „Valgisie" III (Zielony Sztrall) z pieczątką „Biblioteka Syrkina" — proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Kaliniu (Więzienna) 10—1.

KRÓLIKI rasowe stare Wiedeńskie niebieskie, oraz 3 wielkie wzorowe klatki zamienię na opał. Brolin (d. Bracka) 3—4 za mostem Raduńskim. 4968

KARTOFLE do sadzenia wymienię na pantofle damskie lub opał. Zwierzyniecka 37 m. 2 (mały domek w podwórzu).

KAPELUSZE męskie beż i popielaty w dobrym gatunku zamienię na opał. Kalwaryjska 17. Zegarmistrz codziennie od 15—18 godziny oprócz świąt.

ŁÓŻKO drewniane jednoosobowe z materacem sprężynowym w dobrym stanie zamienię na opał. ulica Skorynosa (daw. Dobra) 7—2a.

MLECZNĄ kozę zamienię na opał. Żygio (Nadleśna) 83—6. 4977

MANICURZYSTKA p. Jadzia z Ostrobramskiej — Kolejowej Nr. 1 obecnie pracuje w zakładzie fryzjerskim Wielka 49 obok rest. Italia. 5047

PIERWSZORZĘDNE pianino krzyżowe i walizę skórzaną większą i mniejszą zamienię na futro i opał. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pianino". 5029

PRACOWNIA krawiecka przy ul. Niemieckiej Nr. 26 przyjmuje do szycia płaszcze i suknie damskie oraz ubranka dziecięce. 5032

PIANINO bardzo dobrej firmy w dobrym stanie krzyżowe oraz kanapę zamienię na opał. Ul Fabryczna 13 m. 1 róg Inflanckiej.

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia Biuro HPB Odminių (Garbarska) 1—26, róg Gedimino (Mickiewicza), front, I piętro.

PATEFON i rower męski - balonówkę zamienię na materiał na męskie ubranie lub na opał. Gedimino (d. Mickiewicza) 62a—2 4893

RASOWĄ kózkę zamienię na opał. Antokolska 44—6.

STARE skrzypce (tyrolka) doskonały instrument zamienię na jesionkę na średni wzrost. Oferty pod „Skrzypce" do Adm. „Gońca".

SZCZOTKĘ do froterki, dużą w bardzo dobrym stanie, zamienię na białą, możliwie jedwabną sukienkę dla jedenastoletniej dziewczynki. Oferty do „Gońca" pod „Sukienka dla dziewczynki"

SZAFĘ nowoczesną 3-drzwiową z lustrem i garnitur męski czarny na wzrost średni szczupły zamienię na opał. Gel. Wilko (d. Obozowa) 8—14. 4909

UBRANIE smokingowe, prawie nowe, na średnią figurę zamienię na dobrą, marynarkę koloru popielatego lub marengo. Oferty pod „Marengo" do Adm. „Gońca"

UBRANIE szare nie nowe na wzrost średni, łóżko niklowe z materacem zamienię na opał. Rudninku 29—2 naprzeciw kościoła Wszystkich Świętych.

UWAGA! Zamienię na opał, buty robocze z cholewami, dobre; płaszcz używany skórzany, walce i pres do olejarni, oraz czarną marynarkę angielski krój (uchodźczą) Daukšos 6—44 (Piwna) 5020

WÓZEK dziecinny głęboki używany firmy „Konkon" zamienię na opał 16 Vasario 9. (d. 3 Maja) Zakład fryzjerski. 5031

WÓZEK głęboki w dobrym stanie zamienię na opał. Dowiedzieć się: (Konarskio) 9/2—1. 4967

WYMIENIĘ wiatrówki piaskowe „Bata" Nr. 38 na Nr. 37 oraz serwis obiadowy porcelanowy ćmielowski na suchy opał. Šventiku (Popowska) 6—4 5022

ZIOŁOLECZNICTWO usuwa cierpienia artretyczne, reumatyczne, wątroby, żółci, nerek, przewodu pokarmowego i inne cierpienia przewlekłe. Zioła Lecznicze Farm. M. Szydłowskiego. Vytauto (Witoldowa) 41. Zwierzyniec. 4984

ZGUBIONO portfel z dokumentami osobistymi na imię Kazimir Gedraitis Proszę o zwrot za wynagrodzeniem Pušu (Sosnowa) 3 m. 5 lub 6. 5019

ZAMIENIĘ kilim duży na opał. Dowiedzieć się ul. Kalwaryjska 72 m. 5 od godz. 5—7. 5033

ZAMIENIĘ na opał damskie futro (źrebaki) w dobrym stanie. Garbarska 3—16 godz. 8—9 i 18—19. 4945

ŻYLAKI (wrzody goleni) usuwam— od 7 rano do 11 i od 3pp do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39—4.

MONETY stare, srebro i miedź w szczególności rosyjskie kupujemy. Radvilaite (d. Królewska) 1. 4863

NATYCHMIAST kupię ostatnie modele aparatów „Leika" lub „Contax" w b. dobrym stanie. Oferty do Adm. „Gońca" pod „III-c" 4864

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ nowoczesne w dobrym stanie fotele klubowe ewent. gabinet klubowy ładny. Oferty do Adm. pod „Kluby"

KUPIĘ półbuciki męskie czarne Nr. 29 w dobrym stanie tamże rower balony i imadło ślusarskie zamienię na opał. Bakszta 2—10. 5023

KUPIĘ złoty damski zegarek na złotej bransolecie. Dobrze zapłacę. Š-to Michalski 12 m. 6. Od godz. 10 rano do 16 wieczór.

KUPIĘ: płaszcz letni gabardinowy rozmiar duży, buty długie Nr. 30. Adres: Pavilnys, Wodna 18—2.

KUPIĘ podręczniki II-go roku medycyny: Histologija, Fizjologja, Brologija w języku polskim, rosyjskim lub niemieckim, wszystkie ostatnie wydania. Niemiecka 14—18 w dnie powszednie w godz. 8—13. 4994

KUPIĘ maszynę do szycia i rower damski w dobrym stanie. Szopeno 3 m. 42. 4971

KUPIĘ spodnie ciemne na osobę wysoką o tuszy średnio-grubej. Zgłaszać się ulica Zawalna 52—5 sklepik. 5017

KUPIĘ emalię „Taszka". Džiukų (Szkaplerna) 35—22. 4930

Praca

DO lekkich robót (nawet pół dnia) poszukuje mężczyzn i kobiet. Betoniarnia—Vilkpede Biuro F. Roeder, Uosto (Portowa) 5/7. 4961

NATYCHMIAST potrzebna kucharka czysta, uczciwa i oszczędna do kuchni w Wehrmachtsb. Subocz 3. Warunki pracy i wynagrodzenia bardzo dobre, umawianie się na miejscu, codzień od 11 do 13-ej. 4951

POSZUKUJĘ pracy w charakterze gospodyni lub niani do dziecka. Jestem młoda i bezwzględnie uczciwa. Oferty do „Gońca" pod „Nadzieja" 5001

PRZYJMĘ na dobrych warunkach damskiego fryzjera oraz kasjerkę warunek: znajomość litewskiego, gaża 300 RM mies. Wiadomość Zawalna 14 m. 7. 4996

POTRZEBNI robotnicy i robotnice do fabryki drewniaków C. Dagisa. Zgłaszać się codziennie Młynowa 2

POTRZEBNA uczennica zdolna i uczciwa do pracowni krawieckiej. Darius ir Gireno (d. Raduńska) 25—1. 4970

POTRZEBNY artysta malarz wolny od rejestracji, mogący objąć kierownictwo działu zabawek. Vilniaus (Wileńska) 17/19—6.

POTRZEBNY od zaraz chłopiec albo dziewczynka do paszenia bydła na wsi. Dowiedzieć się ul. Piwna Nr. 2—11. 5026

POTRZEBNA od zaraz służąca-kucharka na wyjazd (10 km. od Wilna). Warunki do omówienia Popowska 15—2. od godz. 15. Rekomendacje konieczne. 5025

WYKWALIFIKOWANE pracownice potrzebne do pracowni krawieckiej przy ul. Niemieckiej 26 (wejście z bramy). Warunki pracy dobre. 5032

Zęby sztuczne
wykonuje reperuję oraz kupuję używane. Skapo (Skopówka) 9—11. Godz. 10—15.

Znaczki do zbioru
albumy, literaturę filatelistyczną kupię. Zgłaszać codziennie KSIĘGARNIA **Rutskiego** Didžioji (Wielka Nr. 14 g. 10—15 lub Kalwaryjska) 59—12 i Subocz 12—3 g. 7—19.

Najserdeczniejsze podziękowanie składają Pani Doktor. Swierzewskiej Życie oraz Siostrze Iwanciowej Marji z Konsultacji Nr. 8 za uratowanie od niechybnej śmierci drogiego syna Januszka Chlasta.

Rodzice.

Lokale

SAMOTNA panna poszukuje umeblowanego, małego pokoju. Pracuje na państwowej posadzie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Samotna" 4932

Nauka i wychowanie

A. Najtaniej na szybszą metoda konwersacja niemiecka (kurs wakacyjny)
B lekcje pisania na maszynie Wilno, Gedimino 4—12 oraz Wołokumpie.

JĘZYKÓW obcych uczy Dr M. Szwejkowska Tatarenstrasse 5—1.

Lekarze

Dr. O. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje od g. 9—12 i od g. 15—17 w. Kasztonų (Kasztanowa) 7—7.

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8—16 i 18—19.

Dr. med. LEON BUTKIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Ordynuje od godz. 1 do 3 po poł. Wilno, Jogailos (Jagiellońska) 7—8.

Doktór AMPLIJ BUDNIKOW Spec. choroby skórne i weneryczne. Adres: Nowa-Wilejka. ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) nr. 6. Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m 2

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszerja) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—6. Vilniaus (Wileńska) 6—6

Dr. H. MAŁOFIEJEWA choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. HALINA MURAWSKA Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11—1 i od 17—19. Domininkonų (Dominikańska) 11 m. 1

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. Med. W. MORAWSKI b st. asystent kliniki U. S. B. choroby skóry, weneryczne, płciowe. Przyjmuje kasowych i prywatnych Sv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m 1 Od g. 9—13 i 16—18.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7—30—9 i 2—4.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4, tel. 32-29.

Dr. Med JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece Przyjmuje od g 11—13 i 15—17 Jogailos (Jagiellońska) 16—6

Dr PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne Pilies (Zamkowa) 12 — 6 Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, od 14—18.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER b Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz 10 rano do 3 pp i od 6 pp do 7 pp Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór Gedimino (d Mickiewicza) 39—4, tel. 32-29

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 do 12 i od 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d Wileńska) 30 m. 11

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz 8—13 i 15 — 18 Wallstr (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 17—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu Wilno, ul. Konarskiego 1/2—4

ST. JUREWICZOWA zastrzyki dożylne, bańki, porody, porady bezpłatne. Sakalų (Sokola) 18—5 Zwierzyniec.

Siostra KULESZANKA St. Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), zamówienia na dom od 7 r. do 7 w Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m 4 tel. 32-29.

J KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1

Z. Kondratowiczówna porody, zastrzyki (dożylne), bańki (cięte) oraz wszystkie zabiegi felczerskie. Varšuvos (d. Warszawska) 4—3.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

EUGENIA MACIASZEK b. st położna i siostra oper. Kliniki Położ.-Ginekol. U S. B., przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich. Klajpedos (Żeligowskiego) 5—42.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZÓWNA HELENA przyjmuje porody, robi zastrzyki (dożylne), stawia bańki cięte i zwykłe, masaże Ostrobramska 25 m. 13.

ś. † p.
z Kozłowskich
Helena Świątecka
po ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 12 maja 1944 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wiwulskiego 22—1 w poniedziałek dnia 15 maja o godz. 9.45. Msza Św. Żałobna w kościele Serca Jezusowego o g. 10-tej, poczem pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Syn, Synowa, Wnuczka i Rodzina

W dniu imienin zmarłych tragicznie w Wilnie przed rokiem
ś. p. z Kalenkiewiczów ZOFJI BORKOWSKIEJ
i córki jej
ZOFJI BORKOWSKIEJ
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakuba 15 maja o godzinie 7 1/2, o czem zawiadamia **RODZINA**

W dniu Imienin
ś. † p.
z Pryszmontów
Zofji Wołochowiczowej
za spokój Jej duszy odbędzie się Nabożeństwo w dniu 15 maja o g. 8 rano w kościele Wszystkich Świętych! O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych
Córka, Zięć i Wnuki.

W dniu Imienin
ś. † p.
Zofii Barszczewskiej.
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy w kościele Św. Anny nie 15 maja a 16 1944 r. o godz. 9 rano. O czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych
Rodzina

W dniu Imienin
ś. † p
z Aleksandrowiczów
Zofii Kuśnierek
za spokój Jej duszy zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w dniu 15 maja o g. 9-tej w kaplicy O. Redemptorystów na Pośpieszce. O czym powiadamiają Życzliwych pamięci Zmarłej
Syn i Rodzina.

W drugą rocznicę śmierci
ś. † p.
Jana Maja
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy w kościele św. Jakuba we wtorek 16-go maja o godz. 7.30.
O czym zawiadamiają
Przyjaciele.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu nieodżałowanego Męża i Przyjaciela
ś. † p.
Bohdana Bagieńskiego
b. sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie
zostanie odprawiona Msza Św. dnia 15.V-44 r. o godz. 9.30 w kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na Zwierzyńcu. O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
ŻONA.

W pół roku od śmierci
ś. † p.
Wiktorii Barabanowej
zostanie odprawiona Msza Św. i Egzekwie za spokój Jej duszy w kościele św. Teresy w dniu 15.V o godz. 7. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych Zmarłej pogrążone w smutku
Córki.

PODZIĘKOWANIE.

P. Dr. Białoszebskiemu i całemu personelowi szpitala rakowatych a w szczególności siostrom Marii Michniewiczowej i Toli Wołosowiczównie za troskliwą opiekę podczas choroby
ś. † p.
Moniki Łosiowej
tą drogą składa serdeczne podziękowanie **Córka.**

Adres Redakcji i Administracji: ul Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".